

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Mark C. Murphy, *Natural Law in Jurisprudence and Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 2009, ss. 188.

Pomimo wielowiekowych tradycji, prawo naturalne jest słabo reprezentowane w problematyce doktryny filozofii politycznej związanej z filozofią prawa. *Natural Law in Jurisprudence and Politics* jest jedną z prac Marka C. Murphy'ego – profesora filozofii na Uniwersytecie w Georgetown, w której autor kontynuuje swoje badania nad teorią moralności, prawa i polityki w aspekcie współczesnych koncepcji filozoficznoprawnych¹. Recenzując książkę M. Murphy'ego, Walter J. Kendall (John Marshall Law School, Chicago), napisał: „Teoria prawa naturalnego jest jak Twain – nie umarła jeszcze, a rosnąca ilość książek w tej materii, opublikowanych w ostatnich 50 latach wskazuje na to, że nadal jest żywa i miewa się dobrze: 282 w latach pięćdziesiątych, 486 – sześćdziesiątych, 493 – siedemdziesiątych, 557 – osiemdziesiątych oraz 694 w dziewięćdziesiątych”². Liczby te przedstawia, zadając jednocześnie pytanie o potrzebę powstawania kolejnych opracowań dla ewentualnego rozwoju filozofii prawnonaturalnej oraz odkrywania nowych zagadnień czy problemów dotychczas niepodejmowanych w literaturze.

W swojej książce M. Murphy stawia tezę o konieczności poszukiwania źródeł powstawania prawa w rozstrzygających racjach posłuszeństwa wobec tego prawa (*decisive reasons for compliance*). Opierając się na zasadach prawnonaturalnej filozofii politycznej, Autor stara się znaleźć uzasadnienie dla uznania mocy obowiązującej prawa w postaci koncepcji wspólnego dobra społeczności politycznej. Rozważania te oparte są na analizie relacji i przeciwstawień zachodzących pomiędzy prawnonaturalnymi koncepcjami normatywnymi a innymi determinantami przestrzegania prawa wywodzonymi z problematyki filozofii politycznej. Zestawienie podstawowych koncepcji prawa w filozofii prawnonaturalnej z jej obroną przed pozytywistyczną krytyką, której się Autor podejmuje, wybiega daleko poza często podejmowany w literaturze spór zwolenników szkoły prawa natury oraz pozytywizmu prawniczego z jednej strony i filozofii politycznej z drugiej. Na tle tych dysput M. Murphy w kolejnych rozdziałach buduje i tłumaczy koncepcję dobra wspólnego, relacje osiągania owego dobra z nadaniem mocy obowiązującej prawu i wymogami posłuszeństwa wobec prawa, czy też uzasadnienie dla zastosowania sankcji. Konstruuje on wreszcie koncepcję zgodności, która wydaje się niezbędną dla uzasadnienia współczesnych teorii prawa naturalnego.

Na początku rozprawy Autor stawia pytanie o istnienie związku pomiędzy prawem a rozstrzygającą racją jego stosowania (s. 2). M. Murphy broni dwóch tez: teoretycznoprawnej istoty związania prawa oraz politologicznej, czyli tego, jakie czynniki sprawiają, iż prawo jest wiążące w odniesieniu do jego roli w kształtowaniu wspólnego dobra społeczności politycznej (0.1). Racja stosowania prawa jest rozstrzygająca wtedy i tylko wtedy, gdy czyni uzasadnionym wykonanie określonej czynności i nie czyni tego aktu nieuzasadnionym. M. Murphy zastanawia się również nad stosunkiem koncepcji prawnonaturalnych do rządów prawa w kontekście determinacji, a następnie realizacji dobra wspólnego. Zakłada, że w tym celu konieczne jest poznanie dobra wspólnego oraz wartości normatywnych określających jego charakter z jednej strony, a z drugiej – określenie tych przesłanek, z powodu istnienia których prawo jest wiążące (rozdział trzeci).

M. Murphy podejmuje postpozytywistyczny dyskurs dotyczący koncepcji i perspektyw obowiązywania prawa, rozważając trzy możliwe interpretacje prawa naturalnego, mocną, dzięki której obowiązywanie normy opiera się częściowo na rozstrzygającej racji stosowania, i słabą, w której norma może utracić moc obowiązującą ze względu na rozstrzygającą rację stosowania, oraz moralną interpretację, dzięki której autorytet normy jest częściowo ukonstytuowany przez rozstrzygającą rację

¹ Wcześniejsze prace to monografie *Natural Law and Practical Rationality*, 2001 oraz *An Essay on Divine Authority*, 2002.

² H. P. Kainz, *Natural Law: Introduction and Re-examination*, La Salle, Il., 2004.

stosowania³. Autor opowiada się za koncepcją słabej interpretacji (rozdział drugi), wspierając ją argumentem z funkcji prawa oraz ze statusu norm prawnych, jako aktów illokucyjnych. M. Murphy poddaje krytyce interpretację koncepcji prawnonaturalnych, w tym znaczeniu, że prawo nie może pretendować do bycia nim, jeżeli nie zostaje poparte lub jest całkowicie pozbawione przesłanek moralnych. Wchodząc w wysoce wartościowy dla czytelnika dyskurs (z Austinem, Hartem i Fullerem, Bixem, Thompsonem, Kretzmannem, Soperem, Lyonsem, van Inwagenem i Leiterem) podkreśla, że argumenty te uzasadniają odrzucenie mocnej interpretacji, prawnonaturaliści bowiem związani są jedynym słusznym przesłaniem prawa naturalnego, czyli tezą, iż prawo, które nie jest wspierane *wiodącym motywem działania* jest prawem ulomnym. Autor zakłada, że spójny związek wewnętrzny pomiędzy prawem a rozstrzygającą racją stosowania jest podstawowym źródłem koncepcji pozostających w kręgu zainteresowania prawnonaturalnej filozofii politycznej. Natomiast uzasadnieniem rządów prawa wywodzonych z tej relacji jest dobro wspólne politycznej społeczności. Zdaniem zwolenników szkoły prawa natury, moc wiążąca prawa kreowana może być jedynie w odniesieniu do dobra wspólnego politycznej wspólnoty. W tym aspekcie będzie ona oznaczać pewien – niewykluczone, że kompleksowy zbiór spraw będących „dobrymi”, czyli takimi, które są warte realizacji. Są one zarazem „wspólnymi/powszechnymi”, znajdują bowiem akceptację dla promowanych wartości pośród wszystkich członków wspólnoty (s. 61).

Przywołując rolę *wiodącej przesłanki działania*, Autor w kolejnym rozdziale rozważa koncepcję dobra wspólnego, jako niepisanej zasady przyznania prawu mocy wiążącej. Wyjaśnia, że tylko wówczas prawo nie jest ulomne, gdy jego moc wiążąca sięga do wartości skupionych wokół dobra wspólnego. Podążając wytyczoną na wstępie systematyką oraz założeniem o roli, jaką ma spełniać koncepcja dobra wspólnego w realizacji celów prawa, Autor przywołuje argumenty wspierające *agregatywną* (zbiorczą) koncepcję dobra wspólnego, przeciwstawiając je koncepcjom *instrumentalnego dobra wspólnego* oraz *dóbr wyróżnionych* (s. 62). Instrumentalne dobro wspólne składa się z tych czynników, które warunkują lub pomagają w osiągnięciu członkom zbiorowości ich finalnych zamierzeń. Z kolei koncepcja dóbr wyróżnionych zakłada istnienie zbioru założeń, przekładających się na bezpośrednio na korzyści w odbiorze wspólnoty, jako całości (w przeciwieństwie do dobra jednostek zgromadzonych we wspólnotach). Agregatywne (wspólne, zbiorcze) dobro wspólne zakłada, w przekonaniu Autora, realizację pewnego zbioru dóbr jednostkowych, będących wypadkową dóbr wszystkich tych jednostek (i wyłącznie tych jednostek), które są członkami danej społeczności politycznej (s. 62-63). Wbrew wielu obecnie panującym koncepcjom o niemożliwości sformułowania definicji dobra wspólnego (np. R. Dahl czy A. Aarnio) autor podejmuje ryzyko przedstawiania takiej definicji, sugerując, że przyjęcie agregatywnej definicji dobra wspólnego będzie w najbardziej adekwatny sposób oddawało jego charakter (s. 85). Takie rozumienie dobra wspólnego ma również najpełniej wskazywać na normatywne cechy dobra, podkreślać przymiot „wspólnotowości” oraz uczestnictwa społecznego, jako celu ostatecznego, do którego zmierzają rozumni członkowie wspólnoty politycznej. W tym zakresie M. Murphy wyraźnie występuje przeciwko koncepcjom dobra wspólnego proponowanym przez J. Finnis, posilując się twierdzeniem, że tylko realizacja dóbr jednostkowych wypełnia zasadę agregatywnego dobra wspólnego (powszechnego dobrobytu). Przyznając pierwszeństwo agregatywnej koncepcji dobra wspólnego, Autor podkreśla, iż staje się ona jednocześnie realną przesłanką nadania mocy wiążącej prawu, przekładającej się na działanie władzy prawodawczej.

Na bazie tak skonstruowanej definicji dobra wspólnego Autor przystępuje do zdefiniowania prawa niewadliwego, dowodząc, że celem tego prawa, opartego na decydujących przesłankach posłuszeństwa, jest zmierzanie w kierunku dobra wspólnego politycznej społeczności. W nurcie tym wyraźnie dopatrzeć się można pionierskich elementów szkoły prawnonaturalnej (Arystotelesa, Tomasza z Akwinu), czy współczesnego personalizmu neotomistycznego (J. Maritain, E. Gilson), ukierunkowanych na dynamizm jednostki ludzkiej, zmierzającej do osiągnięcia dobra. Powyższe koncepcje mogą budzić wątpliwości zwolenników solidarystycznych i kommunitarnych ujęć społeczeństwa politycznego w zakresie ustalenia granic wartości osiąganego dobra przez jednostkę w zderzeniu z dobrem wspólnoty oraz prawem przez tą wspólnotę ustanowionym.

³ Na ten temat w polskiej literaturze pisali m.in. L. Morawski, *Pozytywizm „twardy”, pozytywizm „miękki” i pozytywizm martwy*, „Jus et Lex” 2003, nr 2, s. 319 i in.; T. Pietrzykowski, *Miękki pozytywizm i spór o regułę uznania. Studia z filozofii prawa*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński 2001, s. 97-121; A. Grabowski, *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, Kraków 2009.

Kolejny rozdział zawiera rozważania oparte na krytyce „prawniczego punktu widzenia” J. Finnisa oraz propozycje własnych wizji „nietypowej zgody (umowy)”, dającej podstawy do uznania mocy wiążącej prawa. Posiłkuje się przy tym wykorzystaniem dwóch innych argumentacji – argumentu z celowości prawa oraz argumentu z działania norm prawnych, jako aktów illokucyjnych.

Broniona w monografii M. Murphy’ego teza o mocy wiążącej prawa opartego na społecznych podstawach moralnych jest znaczącym krokiem w rozwoju badań nad relacjami wpływu wartości moralnych na prawnonaturalne koncepcje prawa. Wnikając w ten dość problematyczny obszar dyskusji, Autor prezentuje czytelnikowi swoiste drogowskazy w zakresie prawnonaturalnych koncepcji prawa, poprzedzone żmudnym procesem analizy doktryn polityczno-prawnych. Aby wskazać na ich konkluzywność, M. Murphy w swojej książce, prowadzi skomplikowany i szeroko zakrojony dialog ze współczesną doktryną filozoficzno-prawną. Wracając do postawionego na wstępie przez Kendalla pytania o celowość powstania kolejnej prawnonaturalnej analizy, należy w pełnej mierze zgodzić się z tym, że z jednej strony zbyt wiele publikacji na ten temat rozprasza i zamazuje obraz „czystych” prawnonaturalnych koncepcji, nie wnosząc przy tym żadnych nowych wartości do dyskusji. Z drugiej – istnieje nieustająca potrzeba zrozumienia samych źródeł prawa oraz granic wpływu wartości pozanormatywnych na kształt tego prawa. Nadzieja tkwi, jak konkluduje Kendall, „w znalezieniu drugiego Ockhama, który mógłby pomóc w przebicciu się przez stopy materii w celu odnalezienia tychże wartości, źródeł oraz granic, a książka M. Murphego, choć nie pionierska, jest właśnie pomocą w dojrzeniu przez mgłę odpowiedzi na kilka ważnych pytań”⁴.

Aleksandra Wentkowska
a.wentkowska@uj.edu.pl

Bartosz Wojciechowski, Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, ss. 448.

Recenzowana książka wzbudzi zapewne zainteresowanie nie tylko specjalistów prawa karnego, teorii i filozofii prawa czy znawców praw człowieka, ale szerszego kręgu osób interesujących się funkcjonowaniem współczesnych państw demokratycznych i stosunków międzynarodowych. Uzasadnienie kontrowersyjnej obecnie tezy o interkulturowości prawa karnego stanowi bowiem – jak zauważa Autor – doniosłe wyzwanie. Tematyka ta stała się bardzo aktualna w kontekście uprawnień cywilizacji zachodnich do sądenia aktów terrorystycznych przedstawicieli kultury muzułmańskiej czy problematyki tzw. zbrodni bez granic. Chodzi o określenie uniwersalności i właściwego usprawiedliwienia praw człowieka, kwestii stosunku prawa karnego i moralności w aspekcie globalizacji współczesnych stosunków społecznych oraz interkulturowości dyskursu prawniczego. Rodzi się w związku z tym trudne pytanie z perspektywy prawnej, a przede wszystkim filozoficznej oraz etycznej: czy społeczeństwa zachodnie mają uprawnienie do osądzania i poddawania – stosownie do tegoż ich osądu – sankcjom przedstawicieli innych, odległych i odmiennych kultur? A jeżeli tak – to na czym się ono opierają? Odpowiedź na to pytanie ma doniosłe znaczenie praktyczne, ponieważ negatywne stanowisko w tej kwestii stawiałoby pod znakiem zapytania jurysdykcję międzynarodowych trybunałów karnych. Kwestia ta jest szczególnie ważna wobec – z jednej strony – kryzysu praw człowieka, a z drugiej – ekspansywności relatywizmu kulturowego i moralnego (s. 11-12)¹.

W rozdziale I zaprezentowane zostały formy pluralizmu we współczesnych społeczeństwach wielokulturowych. Autor przedstawił zarówno wielokulturowość (s. 22), kosmopolityzm (s. 47), jak

⁴ W. J. Kendall, rec. Murphy, *Natural Law in Jurisprudence and Politics*, „Law and Politics Book Review” 16, 2006, nr 592.

¹ Problematyki tej, choć w aspekcie jurysdykcyjnym, dotyczy też praca: T. Ostropolski, *Zasada jurysdykcji uniwersalnej w prawie międzynarodowym*, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2008.

i ideę pluralizmu w liberalnej myśli politycznej, eksponując zwłaszcza teorie Johna Rawlsa (s. 61), Johna Gray'a (s. 73) i Ronalda Dworkina (s. 79).

W rozdziale II Autor omówił zagadnienie demokracji i praw człowieka w wielowymiarowym społeczeństwie. Szczególny nacisk został tu położony na godność człowieka (s. 96) i zagadnienie pluralizmu kulturowego (s. 102). Zwrócono też uwagę na problemy demokracji w dobie globalizacji (s. 119).

W rozdziale III zaprezentowane zostało dyskursywno-etyczne uzasadnienie praw człowieka i demokracji. Autor podjął tu analizę etyki dyskursu w transcendentally-pragmatycznej filozofii Karla-Otto Apla (s. 152), teorii dyskursywnej rekonstrukcji prawa Jürgena Habermasa (s. 170) i ogólnych założeń teorii argumentacji prawniczej Roberta Alexy'ego (s. 198).

Istotne znaczenie ma rozdział IV, w którym zaprezentowana została zasada wzajemnego uznania jako wymóg interkulturowego dyskursu prawniczego. Uwzględniono filozoficzne korzenie teorii uznania (s. 218), ogólne założenia współczesnej teorii uznania (s. 230) oraz wzory intersubiektywnego uznania, w nawiązaniu do moralnej gramatyki społecznych konfliktów Axela Honnetha (s. 234).

W rozdziale V poddane zostało analizie karanie jako negatywna reakcja na akty bezprawia. Szczególne znaczenie mają tu rozważania o pojęciu kary w inkluzyjnej wspólnotce konstruktywistycznej (s. 279) oraz o podwójnym uzasadnieniu kary w Hegłowskiej filozofii prawa (s. 294). Istotne walory teoretyczne zawarte są również w rozważaniach dotyczących: uczestniczenia w działaniach komunikacyjnych i odpowiedzialności (s. 303), prawnokarnej ochronie procesu interakcji (s. 307), zmianie ról między ofiarą i sprawcą w kontekście uzasadnienia kary (s. 316) oraz stosunku prawa karnego do moralności (s. 323).

Rozdział VI, wieńczący pracę, nawiązuje do karania jako warunku utrzymania równowagi społecznej. Wyeksponowane tu zostały: kara kryminalna jako przywrócenie równowagi społecznej (s. 337) i publiczna reakcja na zło w formie potępienia sprawcy (s. 347). Istotne miejsce zajmują też rozważania o karze jako środku przywrócenia stosunku wzajemnego uznania (s. 357) oraz karze jako komunikatowi dla społeczeństwa (s. 383). Prezentacja relacji pojęciowych „interkulturowego” i „międzynarodowego” prawa karnego miała zasadnicze znaczenie dla konkluzji książki (s. 388), m.in. w kontekście prezentacji idei *end of impunity* (s. 418).

Konstrukcja pracy jest spójna i logiczna. Zasadnym było wysunięcie na pierwszy plan rozważań o formach pluralizmu we współczesnych społeczeństwach wielokulturowych oraz o demokracji i prawach człowieka w wielokulturowym społeczeństwie. Stworzyło to dobrą podbudowę teoretyczną dla zrozumienia dyskursywno-etycznego uzasadnienia praw człowieka i demokracji. Na tym tle można było formułować kluczowe dla pracy obserwacje dotyczące zasady wzajemnego uznania jako wymogu interkulturowego dyskursu prawniczego. Umożliwiło to wypracowanie konkluzji dotyczących karania jako negatywnej reakcji na akty bezprawia oraz karania jako warunku utrzymania równowagi społecznej.

Autor podjął próbę odpowiedzi na fundamentalne pytanie, czy istnieje idealne prawo karne obowiązujące powszechnie bez względu na różnice: w kolorze skóry, w wyznaniu czy narodowości. Prawo takie musi mieć u swoich podstaw uniwersalne prawa człowieka ugruntowane w godności osoby ludzkiej i odpowiadać wymogom społeczeństwa obywatelskiego, przywracając jednocześnie ofiarom łamania praw człowieka zaufanie do poprawności i skuteczności reguł rządzących współczesnym światem. Autor zastanawia się nad warunkami zaakceptowania roszczenia interkulturowego obowiązywania prawa karnego charakterystycznego dla globalnego porządku prawnego, a raczej dla wizji społeczeństwa światowego. Wrażliwość i etyczność kosmopolityczna nie wyrastają automatycznie z zespolenia świata z najróżniejszymi sieciami, lecz z tego, że własne życie i życie innych nie dają się już od siebie oddzielić w odczuwalny sposób. Konieczne jest zatem wypracowanie takiego globalnego systemu sprawiedliwości karnej, który zapobiegnie traktowaniu sprawiedliwości w skrajnie relatywistyczny sposób i uzależnieniu jej od narodowych różnic poglądów, stanowiąc odpowiedź i wsparcie dla światowych procesów kształtowania się globalnego społeczeństwa obywatelskiego (s. 13-14).

Konieczność istnienia „interkulturowego prawa karnego” starał się Autor wykazać poprzez opracowanie inkluzyjnej wspólnoty konstruktywistycznej. Inspirację w tym zakresie czerpał z koncepcji Johna Rawlsa i Jürgena Habermasa. W założeniu jego projektu konstruktywistycznej wspólnoty znalazła się koncepcja rozumnej i racjonalnej jednostki jako uspołecznionego nosiciela zespołu ról społecznych, układu ról zinternalizowanego w procesie socjalizacji, jaki odwzorowuje on w zachodzących interakcjach. Za punkt wyjścia konstruktywizmu traktuje tezę o pluralizmie. Uwzględnia więc różnorodne preferencje co do wartości, poglądów na życie, religię czy seksualność.

Jednocześnie uzasadnia możliwość krytycznego i refleksyjnego wydobycia pewnych wspólnych zasad i reguł postępowania, które fundują ową intelektualną wspólnotę. Taka wspólnota stanowi efekt intersubiektywnie osiągniętego konsensusu, a nie konieczności wykraczających poza ludzką wolę. Ma charakter włączający w tym sensie, że jej granice i przynależność do niej są przedmiotem negocjacyjnie osiągniętej zgody (s. 17-18).

Autor przekonująco ukazał, że wymogi dyskursu uzasadniają uniwersalne prawa człowieka i demokrację. Dopiero złamanie proceduralnych wymogów dyskursu, naruszanie praw człowieka oraz zasad demokracji dyskursywnej, może stanowić podstawę do ukarania sprawcy. W ten sposób Autor dokonał usprawiedliwienia tezy, że prawa człowieka, oparte na godności człowieka, równości oraz wolności wszystkich ludzi oraz ich wzajemnym uznawaniu się, stanowią wartości powszechne i uniwersalne. Przemawiała za tym przyjęta przez Autora teza o miękkiej wersji multikulturalizmu i łącząca się z tym aprobatą dla pluralizmu wartości (a nie skrajnego relatywizmu moralnego) oraz akceptowanie kosmopolitycznej wizji prawa (s. 409-410).

Autor trafnie uznał, że nawet w wielokulturowym świecie, podzielającym różnorodne przekonania światopoglądowe, style życia, obejmującym odmienności kulturowe, religijne, etniczne czy seksualne, istnieje pewna społeczna i prawna płaszczyzna wspólnoty o charakterze konstruktywistycznym. Ma ona „przede wszystkim charakter proceduralny, sprowadzający się do akceptacji reguł dyskursu fundujących demokrację dyskursywną, ale również do uznania uniwersalności praw człowieka, godności człowieka i wzajemnego uznania wszystkich ludzi za równych i zasługujących na ochronę oraz szacunek. Przystępstwo stanowi naruszenie fundamentów takiej wspólnoty, która nie ma charakteru organicznego, i w rezultacie nie może być ono – co do zasady – usprawiedliwione odmiennościami natury kulturowej. Wystąpienie przeciwko owej wspólnotie narusza fundamentalną zasadę wzajemnego uznania i prowadzi do zachwiania równowagi w podziale dóbr i ciężarów, i dlatego wymaga zastosowania kary, zawierającej potępienie danego czynu jako złego i niosącej ze sobą dla sprawcy dolegliwość. Kara ta ma swój wymiar społeczny, przejawiający się głównie w odebraniu przestępcy roszczenia do uznania, wymiar moralny jako wyraz dezaprobaty wobec czynu i w końcu wymiar sprawiedliwościowy, zawierający się w konieczności przywrócenia zachwianej równowagi w należytych dystrybuowaniu ciężarów i kosztów” (s. 410).

Autor ukazał karanie w jego komunikacyjnym aspekcie. Uznał bowiem, że kara, podobnie jak samo prawo, jest zjawiskiem, które urzeczywistnia się w procesie komunikacji, będąc zarówno przedmiotem, jak i efektem teże spełniającej pewne wymogi etyczne komunikacji. Procedura komunikowania i argumentowania odbywa się tutaj w ramach inkluzyjnej wspólnoty konstruktywistycznej, zapewniającej poprzez sankcje prawne różnorodne zakresy wolności charakterystyczne dla pluralistycznego społeczeństwa (s. 412).

Zaprezentowana przez Bartosza Wojciechowskiego koncepcja należy do teorii mieszanych, w których elementy retributywne zdają się równoważyć z utylitarnymi, choć te pierwsze – poprzez zaakceptowanie utraty uznania jako elementu sankcji karnej – zyskują pewną przewagę. Ukazuje ona pluralistyczny charakter kary, łączącej w sobie z jednej strony socjologiczną perspektywę „wymienialności perspektywy” między sprawcą i ofiarą, konieczność uwzględnienia instytucji „uogólnienia innego” (reprezentującą całą wspólnotę) oraz odebranie sprawcy uznania jako konsekwencji pogwałcenia fundamentalnej zasady wzajemnego uznawania się przez równych i wolnych ludzi, a z drugiej – synkretyczne powiązanie sprawiedliwościowego żądania przywrócenia równowagi przez ukaranie (twarde potraktowanie) przestępcy oraz utylitarystyczne odstraszenie przed popełnieniem czynów karalnych w przyszłości. Zaprezentowane podejście utylitarystyczne uzasadnia karę jako środek gwarantujący skrucę, poprawę zachowania i pojednanie. Natomiast perspektywa retributywistyczna ujawnia się poprzez konieczność twardego potraktowania sprawców (s. 413).

W konkluzji końcowej Autor zauważa, że „klasyczny zakres prawa karnego, sprowadzający się dzisiaj w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych do uniwersalnych zasad praw człowieka, pozwala mówić o absolutnej interkulturowej obowiązywalności prawa karnego. Innymi słowy, zakres ochrony prawnokarnej dotyczący praw człowieka jest wiążący dla każdego człowieka inkluzyjnej wspólnoty konstruktywistycznej. Wynika to stąd, że prawo karne nie celebrytuje kulturowego uprzedzenia, lecz stwarza wolną płaszczyznę dla pokojowego współistnienia różnych form życia i kultur. Formuluje się ono przez doświadczenia nabyte w interakcjach ze znaczącymi Innymi. Tym samym prawo karne stwarza przestrzeń dla interkulturalnej, wolnej od przemocy komunikacji” (s. 416). Tylko więc „tak postrzegane prawo karne może spełnić funkcję stabilizacyjną oraz gwarancyjną dla całego pluralistycznego i wielokulturowego społeczeństwa. Wydobywa ono

bowiem i pielęgnuje dobra, zasady i prawa, które są uniwersalne i jako takie zasługują na powszechną ochronę prawną” (s. 417).

Konkluzje Autora są przekonujące. Oparł je on na bardzo szerokim wykorzystaniu piśmiennictwa z zakresu filozofii i teorii prawa, zwłaszcza prawa karnego. Koncepcja „inkluzyjnej wspólnoty konstruktywistycznej” trafnie ujawnia kontekst, w którym Autorowi przyszło sformułować tezy dotyczące prawa karnego w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych. Można się natomiast spierać o to, czy teza o „absolutnej interkulturowej obowiązywalności prawa karnego” jest zasadna. Wątpliwość ta powstaje w kontekście wyjściowego założenia Autora, że „dąży do uzasadnienia kontrowersyjnej obecnie tezy o interkulturowości prawa karnego”, a problematyka ta jest „dzisiaj bardzo aktualna w kontekście uprawnień cywilizacji zachodnich do sądenia aktów terrorystycznych przedstawicieli kultury muzułmańskiej” (s. 11). Rodzi się bowiem pytanie, o jakiej „interkulturowej obowiązywalności prawa karnego” tu mowa. Jeśli bowiem zawężymy pole – co wydaje się robić Autor – do „wielokulturowych społeczeństw demokratycznych”, to końcowa konkluzja wydaje się trafna. Może jednak powstać pytanie: czy takie zawężenie jest zasadne? Skoro bowiem Bartosz Wojciechowski formułuje tezę o „absolutnej interkulturowej obowiązywalności prawa karnego”, a ma w polu widzenia sądenie aktów terrorystycznych przedstawicieli kultury muzułmańskiej, to wydawać by się mogło, że będzie analizował tę interkulturowość przy uwzględnieniu kultury islamu. Nie bez znaczenia jest bowiem, jak postrzegana jest ta działalność, składająca się na terroryzm, przez sprawców tych czynów, a także ich środowiska, czyli uwzględnienie kontekstu religijnego i kulturowego.

Skoro więc w kluczowym dla rozważań wywodzie dotyczącym uznania Autor zauważa, że „problem uznania ma charakter etyczny, albowiem wiąże się ściśle z zagadnieniem sprawiedliwości i to zarówno proceduralnej, jak też komutatywnej czy dystrybutywnej” (s. 230), to rodzi się wątpliwość, czy należało tu poprzestać na obserwacjach Hegla i innych filozofów zachodnioeuropejskich i czy nie należało sięgnąć do przemyśleń w tej sprawie przedstawicieli kręgu kulturowego islamu. Mogło by to prowadzić do bardziej złożonego postrzegania wielokulturowości. Doświadczenie walki z terroryzmem podejmowanej przez świat zachodni dowodzi, iż jedną z trudności jest to, nie wszystkie czyny postrzegane na Zachodzie jako naganne odbierane są podobnie w kręgach muzułmańskich. Dotyczy to zwłaszcza społecznych uwarunkowań terroryzmu i kwestii rozgraniczenia tego, co jest jeszcze dopuszczalną walką narodowowyzwoleńczą, a co już zasługuje na określenie „terroryzm”.

Nie oznacza to oczywiście, że w kręgu kultury zachodniej nie mamy prawa do formułowania zaprezentowanych w książce Bartosza Wojciechowskiego zapatrywań. Skoro coś ma jednak „absolutnie obowiązywać w skali globalnej”, musi być określane w ramach dialogu międzykulturowego, jeśli nie ma mieć charakteru standardu międzynarodowego narzucanego przez „stare demokracje” państwom rozwijającym się. Doświadczenia Narodów Zjednoczonych, m.in. Komisji Praw Człowieka (obecnie: Rady Praw Człowieka²) i Komisji Praw Człowieka wskazują, że dialog międzynarodowy w układzie Północ (bogata) – Południe (biedne) nie należy do łatwych. Ujawniają się tu bowiem fundamentalne różnice w postrzeganiu praw człowieka.

Można też zastanawiać się, czy Autor słusznie ograniczył się tylko do rozważań teoretyczno-prawnych i filozoficzno-prawnych i czy powinien uwzględnić pewne odniesienia do praktyki międzynarodowej. W ostateczności chodzi przecież nie tylko o to, żeby myśl zachodnia porozumiała się w kwestii interkulturowości prawa karnego, ale też o to, by wokół tych wartości budować struktury międzynarodowe i kształtować praktykę międzynarodową. Warto więc było, choćby na marginesie zasadniczych rozważań, nawiązać do sporów, jakie towarzyszyły powstaniu Międzynarodowego Trybunału Karnego i w dalszym ciągu rzutują na jego działalność. Jak się bowiem okazało, niektóre państwa wykazują dużą pryncypialność w sferze ścigania sprawców zbrodni z obszaru państw muzułmańskich, a podnoszą istotne zastrzeżenia, gdy przychodzi ścigać przed międzynarodowymi sądami ich własnych obywateli.

Wartościowym uzupełnieniem rozważań Bartosza Wojciechowskiego byłoby też skonfrontowanie zaprezentowanych tez z aksjologią organizacji międzynarodowych (np. ONZ, Rady Europy, Unii Europejskiej)³ w tej dziedzinie. Pozwoliłoby to na ustalenie, czy aktualny stan rozwiązań

² Zob. J. Jaskiernia, *Rada Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych*, „Państwo i Prawo” 2008, z. 1, s. 27.

³ Zob. J. Jaskiernia, *Wprowadzenie do systemu ochrony wolności i praw jednostki*, w: *Problemy ochrony wolności i praw jednostki we współczesnym świecie*, red. J. Jaskiernia, Wydawnictwo UJK, Kielce 2008, s. 42.

międzynarodowych (zarówno konwencyjnych, jak i z obszaru „miękkiego prawa”) jest zgodny ze stanem ustaleń teoretyków i filozofów prawa. W pracy daje bowiem o sobie znać pewna konsekwencja wąskich specjalizacji w naukach prawnych: dogmatycy prawa (m.in. w dziedzinie prawa międzynarodowego) często nie doceniają bogactwa dorobku intelektualnego teoretyków i filozofów prawa, którzy sprzyjałyby bardziej wnikliwemu postrzeganiu aspektu aksjologicznego, a z kolei teoretycy i filozofowie prawa często formułują swe rozważania w oderwaniu od realnych problemów, przed jakimi stają społeczność międzynarodowa i organizacje międzynarodowe. Poważnie utrudnia to praktyczne wykorzystanie tych obserwacji.

Uwagi te nie podważają wartości pracy. Niewątpliwie mamy to do czynienia z dziełem dojrzałym, wnoszącym istotne walory poznawcze w odniesieniu do współczesnego społeczeństwa komunikacyjnego. Praca, mająca erudycyjny charakter i znamionująca dobre przygotowanie Autora do podejmowania głębokich analiz teoretycznych, z pewnością przyczyni się do budowania przekonania, że „prawa człowieka, oparte na godności człowieka i wolności wszystkich ludzi oraz ich wzajemnym uznawaniu się, stanowią wartości powszechne i uniwersalne” (s. 410). Zarazem jednak to przekonanie może być obecnie postrzegane jako wartość kierunkowa, wokół której powinna być organizowana praktyka międzynarodowa. Trudno jednak mówić już dzisiaj o konsensie. Cel w postaci „absolutnej interkulturowej obowiązywalności prawa karnego”, jeśli nie zawężymy go tylko do demokratycznych społeczności zachodnich, będzie miał szansę na realizację dopiero w dłuższym horyzoncie czasowym.

Jerzy Jaskiernia
jerzyj@hot.pl

Jalal Alamgir, *India's Open-Economy Policy: Globalism, Rivalry, Continuity*, Routledge Contemporary South Asia, London & New York, 2009, ss. 176.

Recenzowana monografia, oprócz wstępu, składa się z pięciu rozdziałów: *Explaining the continuity of openness*, *The politics of causes and consequences*, *Roots of globalism and rivalry*, *Evolution of economic globalism and economic rivalry* oraz *Perception, policy and persistence*. Publikacja dotyczy problematyki polityki ekonomicznej prowadzonej przez kolejne rządy Indii od lat 70. XX w., ze szczególnym naciskiem na okres od 1991 r. Od tego roku rozpoczął się proces wychodzenia przez ten kraj z kryzysu walutowego, który uświadomił ówczesnym władzom potrzebę reform i otwarcia krajowej gospodarki.

Autor, profesor Uniwersytetu Massachusetts w Bostonie, wpisuje proces otwierania się gospodarki Indii w szerszy kontekst i prezentuje pogląd, iż wspomniany kryzys walutowy, wbrew powszechnie panującej opinii, nie był jedynym, a na pewno nie decydującym czynnikiem determinującym wdrażanie przez kolejne rządy polityki gospodarczej polegającej na wychodzeniu z systemu autarkicznego, praktykowanego od odzyskania przez Indie niepodległości w 1947 r. Analizuje on ciągłość wprowadzania reform pomimo niestabilności rządów oraz silnego oporu społecznego wobec zmian, często niekorzystnych z socjalnego punktu widzenia. W kolejnych rozdziałach Autor przedstawia źródła transformacji, fenomen jej kontynuowania (pomimo oczywistego braku akceptacji pośród obywateli), a także analizuje przyczyny zewnętrzne wpływające na przekierowanie priorytetów ekonomicznych w skali kraju.

Recenzowaną publikację należy ocenić jako wyczerpującą analizę reformy i jej przyczyn. Autor przedstawia zmiany ekonomiczne i społeczne nie tylko z perspektywy czysto gospodarczej, ale głównie w kontekście ambicji Indii jako państwa, gdzie tożsamość narodowa nakazuje działanie na rzecz całości, często z naruszeniem własnego indywidualnego interesu. Szczególna wartość recenzowanej monografii polega na tym, że o ile większość opracowań skupia się na analizie wskaźników makroekonomicznych, ta przedstawia całość procesu zmian także w aspekcie narodowościowym, ukazując poszczególne cechy społeczeństwa indyjskiego jako determinanty skuteczności przeprowadzonej transformacji.

Budowa recenzowanej publikacji i jej układ logiczny umożliwiają dobre rozeznanie się w treści. Kolejne rozdziały są rozwinięciem pytań postawionych przez Autora we wstępie. Sprawia to, że czytelnik jest zorientowany, na jakim etapie analizy koncentruje się Autor w danym fragmencie. Na podkreślenie zasługuje jasność i przejrzystość wywodu, który rozpoczyna się nawiązującym do poprzedniego rozdziału wstępem, a kończy podsumowaniem, które bezpośrednio odnosi się do tez stawianych w następnym rozdziale.

W pierwszym rozdziale, zatytułowanym *Explaining the continuity of openness*, Autor przedstawia polityczne tło przeprowadzania transformacji na początku lat 90. XX w. Zadaje pytanie, dlaczego politycy indyjscy kroczyli drogą zmian, skoro z punktu widzenia interesu partyjnego dużo łatwiejsze byłoby przywrócenie i następnie utrzymywanie poprzedniego ładu. Znaczący sprzeciw społeczny, protesty ludności oraz organizacji skupiających pracowników i przedsiębiorców nie zniechęcały kolejnych rządów do podtrzymywania nowej polityki ekonomicznej. Zdaniem Autora, kluczowym dla kontynuowania reform było specyficzne pojmowanie interesu Indii jako państwa, niejako oderwanego od indywidualnych interesów obywateli. Ambicja narodowa, rozumiana przez Autora jako stawianie sobie za cel osiągnięcia przez Indie jak najmocniejszej pozycji w świecie oraz chęć bycia postrzeganym przez inne państwa jako poważny partner w relacjach politycznych i gospodarczych, decyduje – w jego ocenie – o swoistym pogodzeniu się z utratą bieżących profitów na rzecz ogólnego dobra. Silny globalizm wymusił podporządkowanie bieżących działań ekonomicznych budowaniu planów stworzenia z Indii potęgi ogólnoswiatowej, co przyczyniło się do wzrostu znaczenia tego kraju w ramach światowego systemu gospodarczego i politycznego. Szczególny nacisk kładzie Autor na rywalizację z Chinami, powszechnie uważanymi w Indiach nie tylko za rywala, ale wręcz wroga. Odnoszenie wszelkich danych gospodarczych do osiągnięć sąsiada i wspierana przez media kampania na rzecz osiągania lepszych wyników niż Chiny wymogły zarówno na politykach, jak i wyborcach przyjęcie takiego modelu gospodarki krajowej, który pozwoli za wszelką cenę wykonać postawione przed państwem zadania. Wysoko należy ocenić przedstawienie przez Autora społecznego tła dokonywanej transformacji oraz politycznego i ekonomicznego otwarcia się Indii.

W rozdziale drugim (*The politics of causes and consequence*) Autor koncentruje się na wydarzeniach z 1991 r. i ich konsekwencjach dla dalszego rozwoju Indii. Stawia tezę, iż o ile rzeczywiście kryzys walutowy był punktem przelomowym, o tyle utożsamianie jego następstw w postaci planu naprawczego Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) z polityką ekonomicznego otwarcia Indii nie jest do końca właściwe. Jak zaznacza J. Alamgir, wymogi stawiane przez MFW przy udzielaniu Indiom pożyczki odnosiły się wyłącznie do wewnętrznych aspektów gospodarki krajowej, takich jak: system podatkowy i bankowy, prawo pracy, prywatyzacja, redukcja deficytu budżetowego czy rozwój infrastruktury. Dlatego opinia, że kryzys walutowy i kwestia dostosowania się do wymogów międzynarodowych instytucji były wyłącznymi przyczynami zmiany ukierunkowania indyjskiej polityki i gospodarki na zewnątrz – zdaniem Autora – nie uwzględnia wagi czynników społecznych i politycznych, które opisał w rozdziale pierwszym. Przejście z gospodarki autarkicznej na opierającą się na zasadach wolnego rynku było także – zdaniem J. Alamgira – efektem zmian w mentalności ludzi oraz wzrostu świadomości i tożsamości narodowej, dla których wydarzenia z początku lat 90. XX w. były punktem zwrotnym, choć nie decydującym. Promocja przedsiębiorczości oraz działania mające na celu zdobycie uznania dla Indii w świecie, dopuszczenie inwestycji zagranicznych i sukcesywne dostosowywanie rynku do potrzeb konsumenta mają – w opinii Autora – swoje źródło zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i czysto ludzkim w postaci osobistego działania na rzecz rozwoju Indii.

Trzeci rozdział, zatytułowany *Roots of globalism and rivalry*, przybliży zagadnienie rywalizacji pomiędzy Indiami a Chinami, będącej – zdaniem Autora – jednym z czynników sprzyjających polityce otwarcia wprowadzonej w latach 90. ubiegłego wieku. Autor przytacza tło historyczne relacji indyjsko-chińskich, które na przestrzeni stuleci można uznać za wręcz harmonijne. Współczesna antypatia rozpoczęła się wówczas, gdy pod koniec epoki kolonialnej Brytyjczycy arbitralnie wyznaczyli (umownie dotychczas przebiegającą wzdłuż Himalajów) granicę między dwoma państwami. Doprowadziło to do ochłodzenia relacji, które miało swoje apogeum w 1962 roku, kiedy to Chiny rozpoczęły militarną ofensywę na Indie. Autor opisuje swoiste postrzeganie relacji z Chinami przez samych Hindusów. Pierwsze dekady po odzyskaniu niepodległości wykształciły nierealistyczny sposób pojmowania roli Indii w świecie, w szczególności właśnie wobec Chin. Nie dostrzegano ekspansywnej polityki tego państwa. Dopiero wzrost świadomości narodowej i chińskie działania militarne przyniosły właściwą diagnozę relacji z północnym sąsiadem, co – jak zaznacza Autor – znajduje swoje odzwierciedlenie w dzisiejszej polityce ekonomicznej, w której jednym z nadrzędnych

celów jest udowodnienie indyjskiej wyższości nad Chinami. Obawa przed tym państwem objawia się także w sferze militarnej, gdyż – zdaniem Autora – wzmacnianie siły wojskowej, program kosmiczny i atomowy są wymierzone nie tylko w Pakistan, ale także w Państwo Środka. Ponadto w idealistycznym pojmowaniu roli Indii w skali światowej, polegającym na nieangażowaniu się w konflikty i pokojowym współistnieniu, Autor dostrzega źródło globalizmu, tak silnie determinującego zmiany gospodarcze ostatnich dwóch dziesięcioleci i podtrzymanie polityki otwartości pomimo jej częściowej sprzeczności z interesami ekonomicznymi jednostki. Rozdział niezwykle ciekawie ukazuje historyczne i polityczne uwarunkowania prowadzonej obecnie polityki zewnętrznej Indii.

W czwartym rozdziale, zatytułowanym *Evolution of economic globalism and economic rivalry*, Autor przedstawia decyzje i wymierne skutki, jakie dla polityki i gospodarki Indii przyniosła rywalizacja z Chinami i praktyczne zastosowanie doktryny globalizmu. Jak zaznacza, celem czwartego rozdziału było przedstawienie analizy tego, jak globalistyczne spojrzenie na pozycję Indii oraz wyścig z Chinami ukształtowały działania na rzecz polityki otwartej gospodarki. Jednym z kluczowych wniosków, jakie wynikają z rozważań zawartych w tym rozdziale, jest uwaga, iż dopóki politycy indyjscy będą używali pojęć „rywalizacja” i „globalizm” dla uzasadnienia skuteczności polityki otwartej gospodarki, dopóty kontynuowane będzie wprowadzanie reform, niezależnie od ich społecznej akceptacji. Autor ukazuje drogę, jaką przeszła gospodarka Indii od uzyskania niepodległości do czasów współczesnych. Po 1947 r. konieczne było utrzymanie kraju bez podziału, a sposobem na pokazanie siły państwa i budowę tożsamości narodowej była kontrola rządu nad gospodarką. Polityka gospodarcza była nacechowana silnym nacjonalizmem i miała na celu wzmocnienie wpływu państwa na produkcję, szczególnie w zakresie przemysłu ciężkiego. Co zaskakujące, nacjonalistyczny model zamkniętej gospodarki koegzystował z marzeniami o odgrywaniu znaczącej roli politycznej w skali światowej. Coraz gorsze stosunki z Chinami i Pakistanem oraz wspomniany konflikt zbrojny z początku lat 60. XX w. spowodowały położenie nacisku na rozwój przemysłu zbrojeniowego. Wyścig zbrojeń, programy kosmiczne i rozwój technologii miały być dla obu stron sposobem na zapewnienie sobie zwycięstwa w tej nietypowej rywalizacji. W momencie, w którym gospodarka chińska wyprzedziła pod względem wskaźników ekonomicznych indyjską, dla wszystkich indyjskich sił politycznych stało się jasne, że tylko stosowany przez Państwo Środka model intensywnej wymiany handlowej z innymi krajami może zapewnić stały i szybki rozwój rodzimej gospodarki. J. Alamgir w sposób przejrzysty dowodzi, że reforma systemu ekonomicznego Indii wynikała między innymi z niewydolności jego autarkicznej natury w porównaniu z systemem chińskim, a także ze skoordynowania doktryny globalizmu na poziomie politycznym z jej ekonomicznym wymiarem.

Ostatni, najkrótszy rozdział (*Perception, policy and persistence*) jest podsumowaniem obserwacji i ocen dokonanych przez Autora we wcześniejszych częściach publikacji. Ukazuje drogę od prezentowanego przez pierwsze pokolenie po odzyskaniu niepodległości myślenia, mocno ukształtowanego przez antykolonialną walkę, do właściwego kolejnym generacjom przekonania, że państwowe bezpieczeństwo jest pochodną ekonomicznej współzależności i współpracy. Pojęcie globalizmu, kluczowe dla zrozumienia polityki ekonomicznej Indii, opartej na handlu międzynarodowym i dostępie do zagranicznego kapitału, zostało – zdaniem Autora – zakorzenione w świadomości Hindusów wskutek połączenia siły przywództwa pierwszego premiera niepodległych Indii, Jawaharlala Nehru, i kierowanego przez niego Indyjskiego Kongresu Narodowego, z ideą, którą Autor określa jako nacjonalistyczny globalizm, a która zdominowała spojrzenie mieszkańców Indii na politykę i ekonomię na całe dziesięciolecie. Ostatnią częścią opracowania jest rozbudowana refleksja Autora nad przyszłością prowadzonej polityki otwartości gospodarczej. J. Alamgir uważa, że zależy ona od trwałości idei umięściwienia Indii w globalnym handlu i polityce, dalszego przebiegu rywalizacji z Chinami oraz poglądu na przyszłość kraju większości wyborców, czyli tych, których przejście od modelu autarkicznego do opierający się na zasadach wolnego rynku najbardziej dotknęło.

Recenzowana publikacja jest godnym polecenia uzupełnieniem światowej literatury zajmującej się badaniem przyczyn silnej pozycji dzisiejszych Indii w globalnym systemie gospodarczym. Autor, ukazując transformację z różnych punktów widzenia, w zajmujący sposób przedstawia czytelnikowi swój pogląd na pozagospodarcze uwarunkowania decydujące o kierunku, w jakim rozwijają się i rozwijać się będą Indie. Choć J. Alamgir w swojej publikacji stawia tezy, to ich słuszności ze względu na ich jakościowy charakter trudno dowieść. Mając jednak na uwadze wieloletni okres powstawania monografii oraz ogromny zakres wykorzystanej literatury oraz własnych studiów, należy stwierdzić, że temat został na tyle gruntownie zbadany, że prezentowane wyniki są rzetelne i wiarygodne.

Michał Rubaszek, Dobromił Serwa, *Analiza kursu walutowego*, red. Wanda Marcinkowska-Lewandowska, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2009, ss. 273.

Recenzowana książka należy do grupy prac, które mogą zyskać status punktu odniesienia zarówno dla czytelników zajmujących się zawodowo studiami nad teorią kursów walutowych, jak i praktyków, którzy śledzą rynek walutowy w Polsce i na świecie od strony jego faktycznego funkcjonowania. Zaletą recenzowanej książki jest jej przeglądowy charakter. Ta cecha jednak pociąga za sobą pewne oczekiwania i konsekwencje, o których będzie mowa w dalszej części recenzji.

Autorzy książki i jej Redaktor są specjalistami i już wcześniej publikowali na temat kursów walutowych. Recenzowaną książkę można więc traktować jako podsumowanie pewnego etapu ich badań naukowych, których zwieńczeniem były doktoraty przygotowane przez Michała Rubaszka i Dobromiła Serwę pod kierunkiem prof. Wandy Marcinkowskiej-Lewandowskiej.

Moment publikacji (2009) zbiega się z wydarzeniami związanymi z kryzysem finansowym, co dodatkowo zwiększa wartość opracowania. Książka niewątpliwie wypełnia lukę w krajowym piśmiennictwie, ponieważ w ostatnich latach brakowało na polskim rynku monografii dotyczącej kursów walutowych, a zwłaszcza ich ekonometrycznego modelowania; tematyka ta była rozwijana głównie w formie *working papers* oraz artykułów w czasopismach.

Recenzowana praca napisana jest klarownym językiem i porządkuje dotychczasowy dorobek piśmienniczy, szczególnie w języku angielskim, i tym samym przybliża ten wycinek współczesnej ekonomii polskiemu czytelnikowi. Z tego też względu zasługuje na uwagę.

Autorzy we wstępie (s. 9) deklarują, że głównym celem pracy jest „przedstawienie ogólnych zasad funkcjonowania światowego, a zwłaszcza polskiego rynku walutowego oraz wskazanie metod poszukiwania najważniejszych czynników mogących kształtować poziom i wahania kursu walutowego”. Układ treści dobrze odzwierciedla tak postawiony cel.

Opracowanie otwiera rozdział autorstwa M. Rubaszka i D. Serwy (*Rynek walutowy i kursy walutowe*), mający charakter wprowadzenia. Rozdział ten w intencji Autorów zawiera przegląd i prezentację pojęć związanych z kursami walutowymi. Odnosi się do kwestii rozwiązań instytucjonalnych, tendencji i mechanizmów kursowych.

Rozdział drugi (*Modele kursu równowagi*), autorstwa M. Rubaszka, poświęcony jest prezentacji modeli kursu równowagi. Autor omawia kolejne modele, w tym kursu równowagi behawioralnej i fundamentalnej oraz naturalnego kursu realnego, a następnie weryfikuje je na szeregach czasowych kursu złotego wobec euro. Dokonując przeglądu uwzględniono także modele teoretyczne oraz monetarne, ale nie są one przedmiotem weryfikacji empirycznej.

W rozdziale trzecim (*Modele kursu walutowego na rynkach finansowych*) D. Serwa dokonuje przeglądu krótkookresowych modeli. Nacisk słusznie położono na kwestie modelowania premii za ryzyko, baniek spekulacyjnych oraz wpływu zmiennych finansowych (stóp procentowych) na kursy walutowe. Podobnie jak w rozdziale drugim, modele są estymowane na zbiorze zmiennych z polskiego rynku.

Recenzowana książka przenosi wiedzę dotyczącą współczesnego dorobku światowej literatury przedmiotu na polski grunt. Podstawowym walorem pracy jest zastosowane podejście aplikacyjne; Autorzy podejmują wysiłek pokazania estymacji omówionych modeli na faktycznych danych z rynku złotego i innych zmiennych finansowych. Dzięki takiemu podejściu książka może stanowić wartościowe narzędzie poznawcze dla wszystkich osób, które zainteresowane problemami kursowymi pragną równocześnie pogłębić swoją wiedzę i umiejętności w zakresie estymacji współczesnych modeli kursów walutowych.

Wspomniany wcześniej przeglądowy charakter pracy rodzi wymagania i oczekiwania co do kompletności treści, literatury, stylu edycji i komentarza. Jakkolwiek rozdział pierwszy ma charakter wprowadzenia i służy jako tło dalszych rozważań, to jednak jego zakres budzi pewien niedosyt. Autorzy, dążąc pewnie do skrótości, zbyt pobieżnie potraktowali opis instytucjonalnych uwarunkowań rozwoju rynku walutowego w Polsce. W tym rozdziale brakuje np. informacji o głównych bankowych uczestnikach rynku, zmianach strukturalnych, interwencjach walutowych (podejmowanych do 1999 r.), czy też przyczynach słabego rozwoju rynku kontraktów terminowych. Interesujące byłoby ukazanie mechanizmu dominacji rynku *off-shore*. Mimo że książka wydana została w 2009 r., prezentowane dane w rozdziale pierwszym sięgają co najwyżej 2007 r.

Przeglądowo-monograficzny wymiar opracowania narzuca konieczność bardzo starannego i kompletnego doboru źródeł pierwotnych i wtórnych, a przede wszystkim precyzyjnych cytatów odnoszących się do zapisów formalnych omawianych modeli. W mojej ocenie, pamiętając o referencyjnym charakterze takich prac, Autorzy powinni przypisywać – przynajmniej każdej wyjściowej formule poszczególnych wersji opisywanych modeli – konkretne źródło z podaniem strony. Taki system edycji tekstu umożliwiłby z jednej strony weryfikację „u źródła”, z drugiej stanowiłby wzór dla adeptów ekonomii i ekonometrii, jak referować i obchodzić się z analizowanymi lub modyfikowanymi sformalizowanymi modelami zjawisk gospodarczych.

Szkoda, że Autorzy w rozdziale drugim i trzecim nie pokusili się o usystematyzowanie cech wspólnych i różnic między modelami tej samej klasy. Autorzy opierają swą monografię na obszernej literaturze przedmiotu. Monograficzny charakter opracowania nakazywałby jednak pełniejsze odzwierciedlenie literatury polskiej, a wśród anglojęzycznych wtórnych źródeł dotyczących omawianej tematyki zabrakło np. ciekawych przeglądowych opracowań P. Isarda, A. O. Krugera, czy klasycznej już monografii pod redakcją R. Dornbuscha i F. L. Helmers.

Kluczową zaletą recenzowanej pracy jest prezentacja empirycznej weryfikacji wyodrębnionych modeli. Autorzy, przedstawiając estymacje parametrów modeli, w bardzo komunikatywny sposób prowadzą wywód i dokładają starań, by interpretacja wyników była czytelna i zrozumiała dla czytelników niebędących ekonometrykami. Właśnie empiryczne fragmenty rozdziału 2 i 3 stanowią cenny przyczynek do poznania i zrozumienia nie tylko mechanizmów kształtowania się kursów walutowych, ale możliwości i ograniczeń współczesnych metod ekonometrycznych.

Cel, który przygotowując publikację postawiali sobie Autorzy i Redaktor, został osiągnięty. Problematyka podjęta w książce jest ważna i aktualna. Autorzy dowiedli swych wysokich kompetencji w zakresie znajomości współczesnej światowej literatury i metod ilościowej analizy kursów walutowych. Recenzowana praca na pewno będzie inspiracją do dalszych badań, w tym przede wszystkim studiów empirycznych nad zmianami kursów.

Tadeusz Kowalski
tadeusz.kowalski@ue.poznan.pl

Podstawy makroekonomii. Problemy – zadania – rozwiązania, red. Adam Baszyński, Waclaw Jarmołowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2009, ss. 354.

W 2009 r. w uzupełnieniu do podręcznika *Podstawy makroekonomii* pod redakcją prof. Waclawa Jarmołowicza została wydana „jego kontynuacja”, opatrzona tytułem *Podstawy makroekonomii. Problemy – zadania – rozwiązania*. Pozycja ta jest szczególnie godna odnotowania, albowiem na polskim rynku edukacyjnym istnieje wyraźnie odczuwa się brak rodzimych opracowań tego typu. Zespół autorski tworzą: Waclaw Jarmołowicz i Adam Baszyński (redaktorzy) oraz Baha Kalinowska-Sufinowicz, Magdalena Knapieńska, Dawid Piątek, Katarzyna Szarzec i Beata Woźniak-Jęchorek. Skład ten jest gwarantem spełnienia wysokich oczekiwań potencjalnych czytelników. Zgodnie z zapowiedzią W. Jarmołowicza, praca ta uzupełnia i weryfikuje treści zawarte w podręczniku. Jako „zbiór zadań i problemów” stanowi pewien rodzaj przewodnika, pierwsze przybliżenie elementarnych pojęć i zagadnień makroekonomicznych, a jako materiał pomocniczy ma ułatwić lepsze opanowanie zagadnień przedstawionych w podręczniku, przybliżyć zawiłe problemy makroekonomii.

Analizowana praca składa się z wykazu stosowanych oznaczeń, przedmowy W. Jarmołowicza, 18 rozdziałów, bibliografii, źródeł rysunków i danych w tabelach oraz indeksu nazwisk. Pierwszych 10 rozdziałów (*Wstęp do makroekonomii, Mechanizm rynkowy i jego funkcje, Rachunek produktu społecznego, Równowaga makroekonomiczna w modelu AD-AS, Wzrost gospodarczy, Determinanty produktu społecznego, Cykl koniunkturalny, Zatrudnienie i bezrobocie, Inflacja, Wymiana międzynarodowa*) tworzy część zatytułowaną *Rynek w gospodarce*. Pozostałych 8 rozdziałów (*Państwo jako podmiot ekonomiczny, Polityka gospodarcza państwa, Polityka pieniężno-kredytowa, Polityka*

fiskalna, Polityka państwa na rynku pracy, Polityka gospodarcza wobec zagranicy, Równowaga makroekonomiczna w modelu IS-LM-BP, Integracja gospodarcza i globalizacja) składa się na część nazwaną *Państwo w gospodarce*. Poszczególne rozdziały mają ujednoczony układ; składają się z 4 części: wprowadzenia, zadań, rozwiązań oraz zalecanej literatury. Wprowadzenia obejmują sformułowanie kluczowych problemów oraz właściwe dla danej tematyki pojęcia. Zwięzłość i precyzja wprowadzeń tematycznych sprawiają, że studiowanie poszczególnych rozdziałów podręcznika można rozpocząć od recenzowanego „zbioru zadań i problemów”. Zestawione zadania przybierają formę doboru pojęć, uzupełnienia zdań, wyboru zdań prawdziwych i fałszywych, testu wielokrotnego wyboru, a także zadań matematycznych, operujących na liczbach oraz wyprowadzania lub przekształcania wzorów. Dobór zadań i ich różnorodność nakazuje pogratulować pomysłowości Autorom. Rozwiązania zadań zawierają nie tylko prawidłowe odpowiedzi, ale także wskazówki prowadzące do poprawnych rozwiązań. Jako element samokształcenia, zadania te pozwalają sprawdzić stopień opanowania wiedzy. Z kolei zalecana literatura zawiera źródła do dalszych pogłębionych studiów, w tym rozdziały podręcznika *Podstawy makroekonomii*. Autorzy nawiązują również do dostępnych na polskim rynku innych podręczników i ważniejszych monografii.

Wspomniane elementy „zbioru zadań i problemów” skłaniają do prawdziwego studiowania, zmuszają czytelnika do refleksji i powtórzeń, zadawania sobie pytań, a jednocześnie inspirują do dalszych poszukiwań. Uświadamiają, jak złożone i skomplikowane jest życie gospodarcze, które próbuje wyjaśnić i porządkować ekonomia.

Ze względu na niezaprzeczalne walory praca będzie z pewnością wielokrotnie wznawiana, dlatego też należałoby wyeliminować niektóre niedociągnięcia i potknięcia. Zastrzeżenia rodzi przede wszystkim struktura recenzowanej książki, różniąca się od struktury podręcznika. Obecne ujęcie nie ułatwia korzystania z tych dwóch prac i nieco utrudnia samodzielną pracę. Przypomnijmy, „zbiór zadań i problemów” obejmuje 18 rozdziałów, pogrupowanych w dwóch częściach, natomiast podręcznik zawiera 26 rozdziałów skomasowanych w czterech częściach. Następstwem takiego rozwiązania jest brak pełnej korelacji rozdziałów ćwiczeń z rozdziałami podręcznikowymi. Wprawdzie w zalecanej literaturze zamieszczono informacje na temat przyporządkowania rozdziałów głównego podręcznika rozdziałom ze zbioru zadań, to jednak w wielu przypadkach czytelnik musi samodzielnie dobrać odpowiednie fragmenty do poszczególnych rozdziałów podręcznika.

Problemy – Zadania – Rozwiązania zawierają również szereg mniejszych potknięć. Przykładowo, w rozdziale drugim, traktującym o mechanizmie rynkowym, podano (w jednym z testów wielokrotnego wyboru) kilka przykładów giełd towarowych, m.in. giełdę pszenicy w Chicago (s. 33). Rzeczywiście miasto to należy do światowych centrów giełdowego handlu towarami, jednakże zboża są przedmiotem obrotu na dwóch giełdach: Chicago Board of Trade (największa giełda) oraz Mid-American Commodity Exchange.

Oznaczenia niektórych kategorii mogą prowadzić do pewnej dezorientacji. Dla krzywej zagregowanej podaży w modelu klasycznym (który dotyczy przecież długiego okresu) stosowany jest symbol AS (s. 67) zgodnie z wykazem oznaczeń (s. 7), natomiast na stronach 71, 78 i 82-83 opisano długookresową krzywą podaży jako LAS. Z kolei eksport netto, jak zaznaczono w wykazie (s. 8), jest oznaczany dwoma symbolami: X i NX. Jako NX funkcjonuje na stronach 112 i 125-127, natomiast jako X na stronach 45, 275, 292 i 302. Jednocześnie, co może przysparzać trudności początkującym studentom, pod symbolem X kryje się eksport (strony 111-112 i 126-127). W podręczniku *Podstawy makroekonomii* dla eksportu netto autorzy konsekwentnie stosują symbol NX (s. 64 i 252).

Do drobnych lapsusów można zaliczyć zapis: *mainstream economy* (s. 15), odnoszący się do ekonomii głównego nurtu, czy stwierdzenie: „Ze wzrostem gospodarczym, a jednocześnie wykształcaniem się ekonomii jako nauki, mamy do czynienia od XVIII w.” (s. 84).

Wspomniane uchybienia w żadnym stopniu – co podkreślam stanowczo i z pełnym przekonaniem – nie umniejszają mojej wysokiej oceny omawianej publikacji. Przedstawione wyżej walory sprawiają, że recenzowana praca jest nie tylko przydatnym i godnym rekomendacji „zbiorem zadań i problemów”, przybliżającym potencjalnym czytelnikom tajniki makroekonomii. Treść i forma, a szczególnie niekonwencjonalne ujęcie wspomnianego zbioru przekonują i utwierdzają, że ekonomia nadal pozostaje fascynującą dziedziną nauki.

Wspólnie z podręcznikiem *Podstawy makroekonomii*, przybliżone w wielkim skrócie opracowanie *Podstawy makroekonomii. Problemy – Zadania – Rozwiązania* dobrze wpisuje się do bogatego dorobku ekonomii poznańskiej, będąc jego cennym wzbogaceniem i uzupełnieniem.

Maciej Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, ss. 464.

Wprowadzony po II wojnie światowej w Europie Środkowej ustrój gospodarczy określany mianem gospodarki socjalistycznej lub centralnie zarządzanej zmienił historię tej części kontynentu i wywarł trwały wpływ na poziom życia mieszkańców. Pomimo upływu 20 lat od rozpoczęcia transformacji, gospodarki państw tego regionu borykają się nadal, w większym lub mniejszym stopniu, z dziedzictwem systemu gospodarki socjalistycznej. Dlatego pytania o pochodzenie gospodarki socjalistycznej, jej rozwój oraz przyczyny upadku pozostają nadal aktualne.

Recenzowana publikacja M. Bałtowskiego poświęcona została właśnie gospodarce socjalistycznej, a dokładniej jej ideologicznym i praktycznym źródłom, podstawom teoretycznym oraz jej funkcjonowaniu w Polsce. Podejmowane w recenzowanej książce zagadnienia stanowią logiczne uzupełnienie wcześniejszych rozważań M. Bałtowskiego na temat transformacji¹ i prywatyzacji². Książka składa się z trzech niezależnych bloków tematycznych i podzielona jest na dziewięć rozdziałów. Rozważania autora zamykają się zakończeniem.

Część pierwsza, obejmująca rozdziały 1-2, poświęcona została prezentacji ideologicznych i praktycznych źródeł gospodarki socjalistycznej. W rozdziale pierwszym przedstawiono inspiracje ideologiczne tego ustroju – poczynając od utopii Platona i T. Morusa, poprzez socjalistów utopijnych, K. Marksa i F. Engelsa, aż do myśli pomarksońskiej. Warto podkreślić, że Autor nie ograniczył się wyłącznie do prezentacji poglądów K. Marksa i F. Engelsa, ale wskazał, w jaki sposób wpływały one na późniejsze rozwiązania przyjęte w gospodarce socjalistycznej. W tym rozdziale Autor zwraca też uwagę na dwie sfery, w których pojawiają się rozwiązania będące – jego zdaniem – podstawowymi konstytutywnymi dla gospodarki socjalistycznej. Są to: sfera własności, w której według klasyków dominować będzie własność wspólna, oraz sfera regulacji, w której pojawi się planowanie jako sposób koordynacji działalności gospodarczej. W dalszych rozdziałach, M. Bałtowski opisuje, w jaki sposób te dwie cechy gospodarki socjalistycznej pojawiły się w porewolucyjnej Rosji i w Polsce po zakończeniu II wojny światowej oraz jak ewoluowały w Polsce w latach 1949-1989. Taki sposób prezentacji sprawia, że układ pracy jest czytelny i logiczny oraz ułatwia czytelnikowi zrozumienie zmian, jakim podlegała gospodarka socjalistyczna.

W rozdziale drugim rozważania zostały skoncentrowane na praktycznych inspiracjach gospodarki centralnie zarządzanej, które były skutkiem rewolucji październikowej i wynikały z praktyki kształtowania się tego ustroju gospodarczego w Związku Radzieckim. Autor przedstawiając historię wprowadzania gospodarki socjalistycznej w Rosji, nie ogranicza się wyłącznie do opisu wydarzeń, ale w rozważaniach przyjmowanych często *ad hoc* odnajduje późniejsze dogmaty tego ustroju, które były następnie stosowane w innych krajach w zupełnie innych warunkach niż te, które panowały po rewolucji październikowej w Rosji. Ponadto Autor słusznie podkreśla, jak odległy od wyobrażeń klasyków (K. Marksa i F. Engelsa) był ustrój gospodarczy, który ukształtował się w Związku Radzieckim i jak bardzo utopijne okazały się wizje dotyczące kształtu gospodarki socjalistycznej w obliczu realnych procesów gospodarowania. Według koncepcji klasyków, gospodarka ta oparta miała być na społecznej własności czynników produkcji, planowaniu gospodarczym (gospodarka jako wielka fabryka) oraz mieć charakter bezpieczny. W praktyce okazało się, że własność ma charakter państwowy, planowanie cechuje się woluntaryzmem i podporządkowane jest realizacji centralnie określonych priorytetów, a oprócz okresu komunizmu wojennego (w latach 1918-1921) nie próbowano już więcej wprowadzić gospodarki bezpiecznej. Dodać należy, że historię początków Rosji Radzieckiej opisywaną przez M. Bałtowskiego czyta się niczym powieść sensacyjną.

W części drugiej, na którą składają się rozdziały 3-6, przeprowadzono analizę historyczno-gospodarczą powstania, rozwoju i upadku gospodarki socjalistycznej w Polsce. Rozdział 3 poświęcony został wydarzeniom lat 1944-1948, z kolei w rozdziale 4 przedstawiono najważniejsze wydarzenia z lat 1949-1958, a więc wprowadzenie stalinizmu gospodarczego oraz okres odwilży. Rozdział 5 obejmuje lata 1959-1981 i obejmuje okres „dojrzałego socjalizmu”, czyli rządów W. Gomułki i E. Gierka. W rozdziale 6 uwaga została skoncentrowana na wydarzeniach z lat 80., które doprowadziły do

¹ Współautor M. Miszewski, *Transformacja gospodarcza w Polsce*, Warszawa 2006.

² *Przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych w Polsce*, Warszawa 2002.

upadku gospodarki socjalistycznej w Polsce. W tej części książki została więc zaprezentowana historia gospodarki socjalistycznej w Polsce. Autor nie poprzestaje przy tym wyłącznie na opisie najważniejszych zdarzeń gospodarczych, cały czas koncentrując się na kwestiach zmian w sferze własności oraz sferze regulacji.

Część trzecia (rozdziały 7-9) poświęcona została analizie teoretycznych podstaw i słabości gospodarki socjalistycznej. W rozdziale 7 M. Bałtowski dokonuje klasyfikacji oraz opisu najważniejszych teorii gospodarki socjalistycznej, a także analizy wkładu polskich ekonomistów w tę teorię. Autor przedstawia również zakres pojęciowy gospodarki socjalistycznej oraz identyfikuje jej cele. Warte uwagi są rozważania o przedsiębiorstwie socjalistycznym, gdyż zwykle problemy gospodarki socjalistycznej prezentowane są w literaturze przedmiotu z perspektywy makroekonomicznej. W rozdziale 8 przeprowadzono analizę teorii uzasadniających systemową niezdolność gospodarki socjalistycznej do racjonalnego i efektywnego gospodarowania. Należy całkowicie zgodzić się ze stwierdzeniem Autora, iż „słabości ekonomiczne gospodarki socjalistycznej są immanentnie związane z jej cechami konstytutywnymi [...] Zatem rzeczywiste próby jej usprawnienia musiałyby się wiązać z zanegowaniem jej istoty, a więc ze stworzeniem nowego, innego systemu gospodarczego” (s. 382). Jedyną możliwością poprawy funkcjonowania gospodarki w Polsce była więc transformacja gospodarza. W rozdziale 9 przedstawiona została autorska próba podsumowania systemu gospodarki socjalistycznej. M. Bałtowski zwraca więc przede wszystkim uwagę na wpływ polityki na gospodarę w ustroju socjalistycznym. Stwierdza, że gospodarka „zawsze była podporządkowana sferze polityki”, a także, że „gospodarka socjalistyczna była elementem ustroju zbudowanego w swej istocie na zasadzie ładu monocentrycznego [...], a reguła monopolu jest realizowana we wszystkich ważniejszych obszarach życia” (s. 384). W polityce był to monopol władzy jednej partii, w gospodarce – monopol własności, a w ideologii – monopol doktryny. Jest to spojrzenie bardzo bliskie poglądom J. Kornai, który właśnie w monopolu władzy partii komunistycznej doszukiwał się przyczyny pozostałych charakterystycznych dla gospodarki socjalistycznej cech, takich jak: monopol własności, biurokratyczna koordynacja działalności gospodarczej, miękkie ograniczenie budżetowe czy niedobory³.

Bardzo interesujące są także rozważania dotyczące fikcji centralnego planowania. Autor podkreśla, że w rzeczywistości centralny planista charakteryzował się heterogenicznością i pozbawiony był przypisywanych mu w literaturze wyidealizowanych cech, takich jak: pełna racjonalność, dbałość o interes ogólnospołeczny, pełna wiedza na temat możliwości produkcyjnych. Okazuje się więc, że gospodarka socjalistyczna w większym stopniu zasługiwała na miano centralnie zarządzanej, a nie centralnie planowanej⁴. Istniejący w rzeczywistości gospodarczej centralny planista (a właściwie pewne podmioty zbiorowe, które były określane tym terminem) skazany był na godzenie sprzecznych interesów występujących w gospodarce na drodze przetargu polityczno-biurokratycznego. Tym samym nie spełniły się nadzieje klasyków na to, że w gospodarce socjalistycznej centralny planista będzie zdolny do racjonalnej alokacji zasobów w celu zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Ograniczenia informacyjne, poddawanie się naciskom, a także podejmowanie politycznie motywowanych decyzji powodowały, że alokacja była bardziej przypadkowa niż racjonalna. Jak stwierdza M. Bałtowski, „podstawowe cele gospodarowania zapisane w planie były przypadkową i nieprzewidywalną na gruncie ekonomicznym, powstałą w wyniku swoistego przetargu polityczno-biurokratycznego, kombinacją trzech inkoherentnych wiązek celów formułowanych przez trzy odrębne, zbiorowe podmioty decyzyjne, składające się łącznie na »centralnego planistę«”.

W zakończeniu omawianej książki, w którym oprócz wniosków dla teorii marksowskiej, wynikających z praktyki gospodarki socjalistycznej, zostały przedstawione refleksje dotyczące obecnego kryzysu finansowego. W publikacji znajdują się również dwa aneksy, z których pierwszy poświęcony został dyskusji o racjonalności rachunku ekonomicznego w gospodarce socjalistycznej, a drugi wizji gospodarki socjalistycznej J. Schumpetera. Całość kończy obszerna bibliografia oraz indeksy: nazwisk i rzeczowy.

Nie sposób odnieść się w recenzji do wszystkich zagadnień poruszanych w tak obszernej, wielowątkowej i interesującej publikacji, jaką jest książka M. Bałtowskiego. W tym miejscu chciałbym podkreślić przede wszystkim jej unikatowość. Nie było na polskim rynku, przed 1990 r., a więc wolnej od obciążeń ideologicznych i interwencji cenzury, publikacji analizującej w sposób tak dogłębny i całościowy gospodarkę socjalistyczną. Oczywiście gospodarka ta była przedmiotem refleksji

³ J. Kornai, *The Socialist System. The Political Economy of Communism*, Oxford 1992.

⁴ Zwracał już na to uwagę W. Wilczyński, *Strategia alokacyjna i strategia systemowa w rozwoju gospodarczym PRL*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1987, z. 3.

ekonomistów polskich i zagranicznych, były to jednak przede wszystkim publikacje dotyczące wybranych jej aspektów, np.: rachunku ekonomicznego⁵, nierównowagi gospodarczej⁶ i mechanizmów jej powstawania⁷ czy planowania gospodarczego⁸. Z różnych względów nie powstała jednak publikacja całościowo omawiająca ten ustrój gospodarczy. Natomiast po 1990 r. uwaga skupiła się przede wszystkim na transformacji gospodarczej i zainteresowanie tą problematyką nadal nie słabnie – w 2010 r. ukazała się bardzo obszerna praca zbiorowa *Transformacja systemowa w Polsce* pod red. K. Żukrowskiej⁹, a także polskie tłumaczenie książki A. Åslunda, *How Capitalism Was Built. The Transformation of Central and Eastern Europe, Russia, and Central Asia*¹⁰. Zagadnienia związane z gospodarką socjalistyczną poruszane były niejako przy okazji lub jako punkt wyjścia problemów transformacji gospodarczej, np. w publikacjach L. Balcerowicza¹¹ i G. W. Kołodki¹², a także w pracach dotyczących systemów ekonomicznych¹³.

W literaturze światowej również niewiele spotyka się monografii poświęconych gospodarce socjalistycznej. Jedną z najważniejszych jest zapewne książka autorstwa J. Kornai, *The Socialist System. The Political Economy of Communism*¹⁴. Ma ona jednak charakter przede wszystkim teoretyczny, a dane empiryczne służą jedynie ilustracji prezentowanych tez. J. Kornai niezwykle dokładnie analizuje źródła, cechy i ewolucję gospodarki socjalistycznej, dochodząc do podobnych wniosków, jak M. Bałtowski. W publikacji Bałtowskiego znajdujemy jednak coś więcej niż tylko teoretyczne rozważania. Teoria ustroju socjalistycznej została tu wykorzystana do przedstawienia historii gospodarczej naszego kraju i w ten sposób Autor stworzył „szeroką, interdyscyplinarną syntezę fenomenu gospodarki socjalistycznej w Polsce”.

Trudno pod adresem recenzowanej pracy zgłaszać uwagi krytyczne. Pozostaje więc jedynie wskazanie na dorobek W. Wilczyńskiego, który został trochę pominięty. A przecież już co najmniej od 1965 r. W. Wilczyński zwracał uwagę, że optymalna alokacja środków nie zapewnia ich optymalnego wykorzystania, a skoro tak, to pieniądź nie może być sprowadzony jedynie do roli środka agregacji¹⁵. Oznacza to, że niemożliwe jest osiągnięcie makroekonomicznego optimum bez optymalizacji mikroekonomicznej¹⁶. Zapomniano, że „cena – to zweryfikowany efekt nakładów, a nie ich suma”¹⁷. Można również nie zgodzić się z M. Bałtowskim, że „[...] Kornai jako pierwszy zerwał [...] z tradycją analizowania gospodarki centralnie zarządzanej jako systemu, którego niedomagania są jedynie wynikiem błędów popelnianych przez rządzących polityków” (s. 363). Na ten temat, na kilka lat przed J. Kornaiem, pisał już W. Balicki, który w pracy *Zarys teorii nierównowagi popytowej*¹⁸ przedstawił systemowe czynniki powodujące powstawanie nierównowagi popytowej w gospodarce socjalistycznej.

Podsumowując, recenzowaną publikację uznać należy za pozycję unikatową, wypełniającą istotną lukę w polskiej literaturze ekonomicznej. Powinna więc stać się przedmiotem zainteresowania osób, które zajmują się najnowszą historią Polski, ustrojowymi przesłankami wyborów gospodarczych lub postsocjalistyczną transformacją gospodarczą. Książka M. Bałtowskiego jest lekturą obowiązkową.

Dawid Piątek

⁵ Idem, *Rachunek ekonomiczny a mechanizm rynkowy*, Warszawa 1965.

⁶ J. Beksiak, U. Libura, *Równowaga gospodarcza w socjalizmie*, Warszawa 1974.

⁷ W. Balicki, *Zarys teorii nierównowagi popytowej*, Instytut Planowania, Warszawa 1979, materiał do użytku wewnętrznego; J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, Warszawa 1985.

⁸ M. Ellman, *Socialist Planning*, Cambridge 1989.

⁹ SGH w Warszawie, Warszawa 2010.

¹⁰ *Jak budowano kapitalizm. Transformacja Europy Środkowej i Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej*, tłum. M. Rusiński, Warszawa 2010.

¹¹ *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*, Warszawa 1997.

¹² *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Warszawa 1999.

¹³ Np.: L. Balcerowicz, *Systemy gospodarcze. Elementy analizy porównawczej*, Warszawa 1990; S. G. Kozłowski, *Systemy ekonomiczne. Analiza porównawcza*, Lublin 1998; T. Kowalik, *Współczesne systemy ekonomiczne: powstawanie, ewolucja, kryzys*, Warszawa 2000.

¹⁴ Oxford 1992.

¹⁵ W. Wilczyński, *Rachunek ekonomiczny...*, op. cit.

¹⁶ Idem, *Polska reforma gospodarcza a teoria ekonomiczna socjalizmu*, „*Ekonomista*” 1985, nr 4-5.

¹⁷ Idem, *Strategia alokacyjna...*, op. cit.

¹⁸ *Ibidem*.

